

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Kurów, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca zawodowa, praca w mleczarni, mleczarnia

### Praca w mleczarni w Kurowie

Trafiła się możliwość przejścia do zupełnie nowej dziedziny, do mleczarstwa. Została w Kurowie wybudowana nowa mleczarnia i była taka możliwość, żeby tam się zatrudnić jako rolnik. Chodziło o pracę wśród dostawców mleka. Tam od razu miałem wyższe pobory, możliwość pracy z ludźmi, to było coś odmiennego zupełnie. Ja tutaj mogłem sobie siedzieć sam w pokoju przez ileś tam godzin, liczyć albo pisać, do mnie nikt nigdy nie zadzwonił, nikt ode mnie nic nie chciał. A ja tylko mogłem sobie pracować. Ale ja mam coś w sobie takiego, że z ludźmi lubię. To było dziesięć gmin, pięćdziesiąt punktów skupu mleka, dziesięć tysięcy dostawców. Moim zadaniem było skupić to mleko, dostarczyć i ocenić jego jakość, oczywiście za pomocą odpowiedniego personelu, ludzi. Ale ja musiałem to nadzorować, musiałem to zorganizować. To było dla mnie coś takiego nowego. Ja musiałem się czegoś nauczyć, tych rzeczy ze szkoły średniej jeszcze miałem. Ja byłem przecież laborantem chemicznym, tak że to dla mnie nie było trudności, żeby sobie przypomnieć, na czym analiza mleka polegała, na czym jakość tego mleka. To wiadomo, że to chodziło o mikrobiologię. A to już na studiach miałem, później, na tych zaocznych, bo studia magisterskie to właśnie była mikrobiologia. Dlatego że chodziło o choroby roślin. Na temat mikrobiologii wiedziałem wszystko, co było tu potrzebne. Tak że teoretycznie było to w porządku. No i ta praca właśnie jak gdyby mnie wzięła. Mi się to po prostu podobało. Raz, że coś nowego, a oprócz tego z ludźmi dużo pracy. Trzeba było obsłużyć tych dziesięć gmin, dziesięciu naczelników, dziesięciu sekretarzy, bo to były czasy PRL-u, wszystkie spotkania z tymi ludźmi, narady, trzeba było się tłumaczyć, trzeba było mieć jakieś swoje zdanie. To było właśnie takim moim zadaniem. Oprócz tego do tych dziesięciu tysięcy dostawców trzeba było dotrzeć, bo to było rozdrobione niesamowicie, ta produkcja tego mleka była bardzo nieraz niehigieniczna. A wtedy chodziło o to, żeby jak najwięcej tego mleka było, zakład miał duże możliwości przerobowe i trzeba było dużo mleka i

dobrej jakości. Trzeba było nad tym pracować. Pamiętam, opracowałem taką ankietę i wszyscy pracownicy byli w zakładzie zatrudnieni i każdy poszedł na jedną wieś i odwiedził każdego dostawcę. I powiedział jemu co on dobrze robi, a co źle. Na podstawie takiej krótkiej ankiety. Bo trzeba było ocenić, gdzie te zwierzęta się znajdują, czy w dobrych warunkach, mleko jak jest pozyskiwane, jak jest przechowywane. No i te wszystkie sprawy higieniczne, obsługa zwierząt i tak dalej. I to było w takiej tabeli i każdy dostał taką kartkę, ten dostawca, co miał zmienić, co miał poprawić, to było wszystko wypunktowane. Jedna taka wizytacja jednego roku, a później w następnym roku z kolei trzeba było do tych ludzi z powrotem dotrzeć i sprawdzić czy to zostało zrobione czy nie zrobione. Bo chodziło o to, że to mleko było w bardzo różnych warunkach produkowane, ale razem zlewane. Tak że to właściwie było demobilizujące, ale trzeba było tym ludziom wytłumaczyć, że im więcej tego mleka dobrego, to średnie też będzie lepsza. Ale to trochę było takie naciągane. No ale trzeba było starać się wyeliminować tych najgorszych dostawców. To było takie zadanie bardzo ważne. Ja się w tym dobrze czułem i do emerytury tam przepracowałem.

I tutaj się właśnie moje zawodowe życie kończy, na tej mleczarni. Jak gdyby tak zsumować, to ja tak: najpierw byłem laborantem chemicznym, później byłem rolnikiem, byłem rybakiem, a w końcu wylądowałem w mleczarni. Oprócz tego jeszcze jestem producentem, mistrzem szkółkarstwa ozdobnego, tak to się nazywa. Więc tak: laborantem, półpirotechnikiem, bo kiedyś pracowałem przy materiałach wybuchowych, później rolnikiem, rybakiem. Tych zawodów było dużo, ale takie to było życie, tak to się poukładało. Niczego nie żałuję, to, co mnie przyszło to w takich warunkach żyłem, jakie one były, nie miałem innych możliwości, żeby to zmieniać. I tak to się właściwie moje zawodowe życie zakończyło.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-12-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"